



Jezus powołuje swoich uczniów

III niedziela zwykła

Gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim. (Mk 1,14-20)

Modlitwa przygotowawcza zwykła: Prosić by wszystkie moje myśli, pragnienia decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty tylko i wyłącznie na służbę Jego Boskiemu Majestatowi.

Wyobrażenie sceny: Wyobraź sobie Jezusa, który idzie i spotyka rybaków, widzieć dokładnie co robią, czym się w danej chwili zajmują. Może wśród nich jesteś Ty? Spróbuj wyobrazić sobie jak z Jego perspektywy wyglądają Ci, których On powołuje.

Prośba: O gotowość do realizacji Bożego zaproszenia

1. Jezus głosił Ewangelię Bożą

Jezus przychodzi by głosić Ewangelię. Póki co robi to sam. Sam przychodzi do ludzi i sam głosi im Słowo Dobrej Nowiny. Mówi do ludzi: czas się wypełnił, (już czas, nie ma na co czekać), nawracajcie się, nawracajcie się bo teraz jest czas właśnie na to abyście zmienili swoje życie, zmienili swoje myślenie, postrzeganie rzeczywistości, która Was otacza. Później może już być zbyt późno. Wierzcie w to, co Ja Wam mówię, nie lekceważcie moich słów. Wierzcie w Ewangelię, uwierzcie wreszcie w miłość.

Czy czuję się zaproszony do nawrócenia? Czy ja potrzebuję w ogóle nawrócenia w moim życiu? Czy jestem "nienawrócony"? Czy wierzę tak na prawdę w to co Jezus, mówi?

2. Natychmiast zostawili wszystko

Jezus przechodzi obok jeziora i widzi ludzi, którzy wykonują swoje codzienne czynności w ramach pełnionych przez siebie obowiązków zawodowych. Normalny dzień pracy, nauki, zadań - nic szczególnego, "dzień jak co dzień". Może nie mogli doczekać się obiadu, albo przerwy, może myśleli już o zasłużonych wakacjach... w każdym razie robili to, co zwykle robią normalni ludzie w ich wieku o tej porze. Do tego wszystkiego do tej "normalności" przychodzi Jezus. Wystarczyło jedno zdanie a oni zostawiają *natychmiast* wszystko. Obowiązki, zadania, wynagrodzenie, relacje, długi, telefony,

poumawiane spotkania i obiecane innym przysługi. Zostawiają rodziny, przyjaciół, domy, pewne zyski i prawdopodobne straty, stabilizację... zostawiają wszystko i to natychmiast.

Co się stało, że postąpili w tak zadziwiający sposób? Co ich oderwało? Co sprawiło, że wszystko przestało mieć nagle znaczenie? Co zobaczyli? Co ja musiał bym zobaczyć by postąpić tak jak oni? Czego doświadczyć od Jezusa? Co dostać, by wszystko stracić?

3. Poszli za Nim

Wszystko zostawili po to, by pójść za Nim. Pójść to znaczy: towarzyszyć Mu, być razem z Nim, chodzić już teraz razem, nie samemu. Być w Jego obecności. Zajmować się od tej chwili tym, co jest najważniejsze: relacją z Jezusem, towarzyszeniem Mu. Bo Pan jest najważniejszy, to On jest Panem. To Jezus ich powołał, to On tego chciał. To On chce być towarzyszem Jemu. To z tego wspólnego chodzenia rodzi się apostoł, ten, który przekazuje Ewangelię

Co to dla Ciebie oznacza? Jak rozumiesz to zaproszenie? Czy musi ono od razu oznaczać wstąpienie do zakonu, seminarium? Do czego Jezus powołuje Cię dzisiaj, tu i teraz?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem - jak przyjaciel z przyjacielem, opowiedz Mu wszystko co "wyszło" na tej medytacji. Bądź szczery, niczego nie omijaj, mów o swoich wątpliwościach, pragnieniach, lękach, obawach. Mów o tym czego nie rozumiesz. Mówi tak jak jest. Proś o to czego Ci brakuje. Dziękuj za to co otrzymujesz. Czuj się zupełnie wolny na tej rozmowie.

Na koniec odmów: *Ojcze nasz*